

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszt administracyjnej wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnośnienie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedynczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 8-tej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika” przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska nr 18.

KALENDARZ

Na dzień 18-ty maja (piątek): św. Feliksa Kapłana i Eryka Króla.

Zgromadzenia: Drugie walne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej pracujących w Banku polskim. (Sala losowań Banku, godzina 10 rano.)

Widowiska: Teatr letni: „Pocziwi wieśniacy”. — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Książatko”. (Godz. 7 i pół wieczorem.)

Egzekucja Brady'ego.

Londyn dnia 14-go maja.

Tegorocznych Zielonych Świątek oczekiwano w całej Wielkiej Brytanji—zwłaszcza zaś w Londynie i Dublinie—z gorączkową trwogą...

Wiedziano bowiem, iż dzisiaj o godzinie 8-ej zrana w dziedzińcu więzienia kilmainhamskiego Joe Brady przypłaci głową pamiętny czyn dnia 6-go maja r. 1882-go, w którym pod ciosami jego noża padli lord Cavendish i mr. Bourke.

Tysiące robotników dublińskich, którzy niedziele Zielonych Świątek poświęcają zwyczajnie na wiejskie wycieczki, oświadczyli tym razem solidarnie, iż wyrzekają się upragnionej przyjemności i pozostaną w „mieście żaloby”.

— Nie wypada bawić się—mówili—w dniu żaloby.

Ani jeden przeto pociąg spacerowy nie opuścił wczoraj Dublinu...

Zamiast tego tysiące dublińczyków gotowało się do uczczenia w „święcie pogrzebu”, którem miało uczcić Brady'ego.

Gdy czarny sztandar powionie po nad więzieniem na znak, iż egzekucję spełniono, miał wyruszyć z pod bram Kilmainhamu orszak pogrzebowy, jakoby wiodący ze sobą zwłoki „nieobecnego” patryjoty.

Policejnie udało się udaremnić ten zamiar; mimo tego nie traca wagi i wpływu pogroźki „nieprzejednanych”, którzy obiecują anglikom upamiętnić na zawsze egzekucję Brady'ego.

Brady pozostał spokojnym aż do chwili zgonu, który dzięki zręczności kata Marvooda szybko nastąpił.

Nie zlorzeczył, ale i nie uczynił żadnego zeznania...

Matka, którą z dwiema siostrami wpuszczono do więzienia, napominała go z istotnym heroizmem, aby się nie uląkł i nikogo nie zdradził...

— Pamiętaj o tem Joe—żadnego zeznania!...

— Nie bądź głupia, matko, nie jestem blaznem!—odrzekł Brady w zwykły swój, szorstki sposób.

Tak przeto spowiednik tylko jeden zna istotny stan rzeczy...

Freemans Journal wyznaje dzisiaj wszakże, iż wyrok był sprawiedliwym: „że Brady winnym był zamordowania Bourkego i Cavendisha, o tem próżno byłoby wątpić”—mówi organ iryjski.

Gdy czarna chorągiew ukazała się nad gmachem więzienia, matka powieszzonego zawiodła przenikającą lament, tłum, złożony z 6,000 osób, ukląkł, obnażył głowy i odmówił modlitwę.

Byli i tacy, co przeklinali...

Na tem skończył się dzisiejszy „straszny ranek” w Dublinie...

El—ka

Nowoczesny wandalizm.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Onegdaj w Łazienkach, wczoraj w ogrodzie Saskim, nie raz, lecz kilkakrotnie, byłem bezsilnym świadkiem prawdziwie oburzającego lekceważenia własności publicznej, popełnianego bez żadnej myśli i celu przez swawolnie i źle wychowanych dzieciaków, a nieraz także—wstyd powiedzieć—przez ludzi już dorosłych i dojrzałych!

Starszy taki lub młodszy niedorostek, gdy dostanie się do ogrodu publicznego, postępuje w nim z samowolnością, na jaką pewnoby mu nie pozwolił ostatni wieśniak w swej półmorgowej, zasadzonej grochem i kapustą, płotem z żerdzi otoczonej zagrodzie.

się więc od progu i wyciągnęła ku nim obie ręce, uśmiechając się z właściwą sobie niewysłowioną słodyczą. Tymczasem drzwi pierwsze otwarły się i do buduaru wszedł mężczyzna już nie młody, o twarzy bardzo brzydkiej, lecz charakterystycznej, postawy atlety i ruchach salonowca. Jego szare bystre oczy utkwily w Bronisi, która stała jakby upozowana przez najbieglejszego malarza portrecistę. Rubino we światło lampy różowiło jej bladą zwykle cerę, delikatne kształty jej postaci w cieniu uwydatniały się na tle wiśniowej portjery, a w lekkim podaniu się jej naprzód, w dziwnie wdzięcznym ruchu tych rąk wyciągniętych, w łagodności tego uśmiechu i smutku tego poważnego czoła było coś niewymownie pełnego prostoty, poetyczności i melancholji.

Spotkawszy wejście nowo-przybyłego, nie zmieszła się, pochyliła się tylko bardziej naprzód i pociągnawszy ku sobie zbliżające się trwożnie dzieci, znikła wraz z niemi za drzwiami, które cicho zamknęła.

Gość ścisnął już okrągłe cienko zakończone paluszki pani Kory.

— Zkad przybywasz, profesorze? — zapytała go ona gdy usiadł.

— Obecnie z własnego mieszkania—odpowiedział pełnym, głębokim głosem, jednym z tych niebezpiecznych głosów, w których się rozkochują wrażliwe kobiety.—Albowiem?

— Nie widzieliśmy pana blisko miesiąc.

— Tak, przez ten czas można przy dobrych chęciach przejechać wzdłuż i w szerz Europę. Ale nie, sprzykrzyło mi się koczownicze życie.

— Na jak długo?

— Nie wiem. Tylko asceci lub żyjące munje mogą ręczyć za siebie w przyszłości.

— Doprawdy? Ja nie jestem ani jedną ani drugą,

Wchodzi na trawnik i wydeptuje na nim ścieżki, chociaż ma o dwa kroki wygodne i starannie utrzymane aleje, zrywa kwiaty, aby je po chwili obskuć z listków, łamie gałązki, żeby je zaraz rzucić i w dodatku, aby trwalszą pamięć po swem spustoszeniu zostawić, ryje na korzeszczyrykiem pierwsze głoski swego imienia i nazwiska, z dodatkiem daty lub jakiego trywialnego rysunku albo wyrazu...

A publiczność przechodząca spogląda na to obojętnie. Nikt nie pomyśli ująć się za tem, co nie jest jego własne, lecz należy do wszystkich... Gdyby zaś kto stanął w obronie własności publicznej i upomniał szkodnika, inni spojrzą na niego jak na oryginała, dziwaka, pedanta...

Z takim wandalizmem, z takim bezmyślnem i bezcelowem niszczeniem tego, co jest ozdobą i zdrowiem miasta, niepodobna się spotkać nigdzie za granicą. Prosta tablica z napisem: „Ogród ten poleca się opiece publicznej”, starczy tam za dozór najlepiej uorganizowany. Nikt nie zerwie listka lub kwiatka, nie mówiąc już o tem, żeby miał łamać gałęzie, albo krajanem kory drzewo kaleczyć, a niekiedy zabijać. Każdy wie, że gdyby sobie czegoś podobnego pozwolił, spojrzę nań tysiąc oczu, sto ust go upomni, a gdyby się opierał, to znajdzie się dziesięciu, co go do odpowiedzialności pociągną.

Dlaczegoż u nas jest inaczej, dlaczego wszyscy obojętnie przechodzimy obok takich faktów, dlaczego nikt się nie uważa za uprawnionego do położenia tamy złemu?

Po części może dlatego, żeśmy zabardzo przywykli do tego, ażeby wszędzie i zawsze nad nami samymi i za nas nad wszystkim czuвано. W tem nawyknienu zatraciliśmy do pewnego stopnia poczucie samodzielności indywidualnej. Niejeden, widząc takie pastwienie się nad zielonością, gorszy się i gotów narzekać, że każdego drzewa nie pilnuje jakiś „stójkowy”, że stróżów w ogrodzie jest zamało, a nie przyjdzie mu na myśl, że przy dobrej woli tych, którzy tak jak on myślą, wszyscy dozorecy i stróże staliby się prawie zbyteczni.

Trzeba się jednak otrzasać z tej apatji i przypomnieć sobie, że do opieki nad własnością publiczną nie tylko wyznaczeni w tym celu dozorecy i stróże,

a jednak zdaje mi się, że są rzeczy, o których z góry mogłabym powiedzieć czy je zrobię czy nie.

I przy tych słowach pani Kora poprawiła sobie kędziorki nad czołem z pewną dziecianną dumą. On też spojrzął na nią pobłażliwie jak na dziecko.

— Mylisz się pani!—rzekł krótko.

Umilkł i wzrok jego zwrócił się ku drzwiom, któremi wyszła Bronisia. Zdawało mu się, że widzi jeszcze na portjerze czarną linię konturu rysującego profil jej kibici.

— Kto była ta śliczna osoba?—zapytał nagle.

— Nowa nauczycielka moich dzieci. Pan ją nazywał śliczną?

W głosie pani Kory przebijało się wielkie zdziwienie!

— Prześlizną!—odpowiedział z naciskiem—a co więcej niepospolita!

— Och! pan to tak od razu poznałeś?

— Jestem na tyle zarozumiałym. Nie dlatego, że studjowałem psychologię w czterech zagranicznych uniwersytetach, ale że żyłem i badałem tych co żyją. Mówiłem pani, zdaje mi się, że takie moralne vivisekcje, dokonywane zwłaszcza na kobietach, były mojem ulubionem zajęciem—opłacałem je nieraz drożej niżbyś pani przypuścić mogła, za to dziś jeden rzut oka odkrywa mi więcej niż innym długie lata znajomości.

— Ależ to pan jesteś niebezpiecznym człowiekiem, profesorze?—zaśmiała się pani Kora.

On spojrzął na nią przenikliwie; na jego wydatnych mięsistych ustach pojawił się szyderski uśmiech.

— Pani dziś dopiero dowiadujesz się o tem?—rzekł.—Młoda kobieta zmieszła się trochę i spuściła oczy pod tym magnetyzującym ją wzrokiem, ale wnet podniosła głowę i cisnęła mu prawie gniewne

3)

ZGUBIONA.

NOWELA

przez

HAJOTĘ.

(Dalszy ciąg.)

Cóżby w tem było złego? Nic — a przecież świat inaczej na to patrzeć musiał i dlatego matka już konającym głosem tak ją upominała, aby tego nie czyniła, tak się lekka dla niej złych języków, tak pragnęła, by corychlej trafiło się jej miejsce w jakim znacnym i enotliwym domu. Jakby ona, mieszkając sama, znacną i enotliwą być nie mogła!

Takie myśli snuły się po głowie Bronisi, podczas gdy machinalnie słuchała pani Kory, obznajmiając ją z usposobieniem swoich dzieci. Gucia jest bardzo żywa, ale łagodnością wszystko z nią zrobić można, z upartą trochę Micią trzeba być więcej stanowczą. Obie jednak mają złote serduszka i pojętne główki i panna Bronisława nie będzie miała z nimi wiele kłopotu...

W przedpokoju ozwał się znowu dzwonek, tym razem znacznie głośniej. Pani Kora poprawiła się na kozetce, na której siedziała już sama, bo pan August odszedł był do swojej kancelarji i rzekła:

— Może pani przejdzie do swego pokoju i zapozna się lepiej ze swemi uczenniczkami. Tędy, pani.

I wskazała jej drugie drzwi w głąb mieszkania wiodące.

Bronisia wstała, ale dziewczynki onieśmielone jeszcze, ociągały się z pójściem za nią. Odwróciła

ale każdy jako współwłaściciel ma prawo. Zieloności w mieście nie mamy za wiele i codziennie nam jej ubywa, bo spekulacja co chwila uprzęta ogrody i ogródki, ażeby na ich miejscu stawiać lepiej procentujące się budynki. Z ubytkiem zieleni wzrasta śmiertelność, broniąc więc drzew, krzewów i trawy, możemy bez przesady powiedzieć, że bronimy własnego życia...

Nie dopuszczajmy zatem niszczenia ogrodów, skwerów, drzew pojedynczych, nawet drobnych krzewów i miejsc niewielkich porośniętych murawą, a ujrawszy kogoś niszczącego tę ceną własność ogółu, bez ogródek i bez wahania karęmy lub pociągajmy do skarcenia szkodnika.

Tym tylko sposobem przyjdziemy do tego, że sam widok naszych miejscie przychadzających nie będzie o nas dawał złego świadectwa owym liczniejszym teraz niż kiedykolwiek dalekim gościom, którzy przybywają do nas, albo chociaż tylko chwilowo w dalszej podróży zatrzymują się w gościnnych zawse murach grodu Syreny."

Z sali sądowej.

(Sprawa Marylli P. — ciąg dalszy.)

Wczoraj na kanwie aktu oskarżenia zarysowaliśmy ogólne tło roztrząsanej przez 2-gi wydział sądu okręgowego sprawy Marylli P.

Dotychczasowy przebieg śledztwa głównego nie wiele dorzucił takich nowych szczegółów, któreby ująć było można w szczupłe ramy dziennikarskiego sprawozdania — notujemy więc szkieletowo tylko z nich najważniejsze.

Otóż dowiedzieliśmy się, że ono dziecko Marylli P. wkrótce po urodzeniu, pomimo troskliwej opieki lekarskiej, zmarło.

Szwagier oskarżonej, p. A. P., oświadczył przed sądem, iż zmarły brat jego w ostatnich latach swego życia żył zdala od rodziny, która usunęła się zupełnie od niego.

Z tego powodu pan A. P. nie znalazł poprzednio wcale podsądnej; poznał się z nią dopiero w lecie roku 1878-go, gdy po śmierci męża powróciła z zagranicy.

Wówczas właśnie rozpoczął z nią układy w kwestji zrzeczenia się przez nią praw do majątku męża.

Pan A. P. przy zawarciu aktu cesji tych praw, sądził, że oskarżona była wówczas pełnoletnią.

Pogłoska o tem, że p. Marylla P. spodziewa się zostać matką doszła doń dopiero w listopadzie tegoż roku — pan A. P. nie wierzył temu zupełnie i od razu zapewniał wszystkich, iż to musi być prosta symulacja.

Zeznania pp. M., — u których oskarżona przemieszkowała przez długi czas po powrocie swoim do kraju, — brzmiały przychylnie dla niej i w znacznym stopniu obalały wątpliwości co do faktu powicia przez nią dziecięcia.

Natomiast nader niekorzystnie dla pani P. zeznała dawna jej służąca, Wasiakówna, która powtó-

spojrzeniem zdające się mówić: Jeszcze nie! Omyliłeś się tym razem.

Rozmowa znowu urwała się na chwilę.

Gość pani Kory, którego tak powszechnie tytułowano profesorem, iż niektórzy zapominali prawie, że się nazywał Rudolf Zaklinka był człowiekiem wielkiego majątku, wielkiej nauki i wielkiej ekscytryczności. Nie rzadką u niego rzeczą było zamknąć się na cały miesiąc w laboratorium chemicznym lub w zapyłonej bibliotece z zaciekleścią i pedantyzmem niemieckiego uczonego, aby przez drugi miesiąc oddychać atmosferą buduarów, wystrzeliwać korki od szampa i bić brawo baletniczkom z werwą złotego młodzieńca. Podróżował wiele — a do Ameryki lub Azji wyjeżdżał jak inni na drugą ulicę, idąc na kolej prosto z balu lub teatru, po powrocie zaś witał spotykających go z wykrzyknikami znajomych, jakby ich wczoraj pożegnał. Motorem całego jego życia była fantazja, podstawą najgłębszy sceptycyzm połączonej z wielką oschłością serca i wybujałością zmysłów. Człowiek ten nigdy nie marzył i nigdy nie kochał, ale ciągle myślał i ciągle używał. Przez parę lat wykładał filozofję na jednym z uniwersytetów belgijskich i z tamtąd przywiózł tytuł profesora. Miał w sobie coś, co mu jednako zapalonych zwolenników, zwłaszcza między młodzieżą, choć w stosunkach towarzyskich był zawsze szorstkim, a często zjadliwym aż do okrucieństwa, kobiety bały się go, a lgnęły doń i kokietowały go pomimo jego brzydoty. O miłosnych jego przygodach opowiadano takie niestworzone rzeczy, że już samo to nęciło niejedną rozmarzoną piękność, aby się stała ich bohaterką.

U pana Augusta, którego znał jeszcze przed ożenieniem, bywał dosyć rzadko i wogóle stosunki jego z tym domem nie przechodziły granic obojętnej grzeczności, zawsze jednak umiał czy to słowem czy

rzyta wszystkie znane już poniekąd czytelnikom okoliczności, przemawiające za tem, iż pani P. grała komedję tylko.

O godzinie 6-ej wieczorem posiedzenie przerwane zostało i, pomimo święta galowego, odbywać się będzie w dalszym ciągu dzisiaj.

Początek o godzinie 12-ej w południe.

Sąd ma dalej badać świadków.

(d. n.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Główny zarząd żandarmerji kolejowej przeznaczył już odpowiednią liczbę oficerów i podoficerów, celem obsługi budującej się kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, którzy zajmą swoje miejsca przed końcem lata r. b. Zarząd żandarmerji nowej drogi pomieści się w Radomiu, kancelarje zaś dystansowe w Iwangrodzie, Koluszkach, Dąbrowie, Bzinie i Kielcach. Na główne stacje odkomenderowano żandarmów 8-u, na mniejsze po 4-ch i po 2-ch. Cała służba tej drogi podlegać ma okręgowemu zarządowi żandarmerji.

— Z powodu rozporządzenia, wzbraniającego osobom wyznań niechrześcijańskich sprzedawać przedmiotów czczonych przez chrześcijan, wyrodziła się kwestja, czy zakaz ten rozciąga się i do księgarzy izraelitów, sprzedających książki do nabożeństwa z wyobrażeniem Krzyża, Matki Boskiej i t. p. Dla wyjaśnienia kwestji p. jeneral-gubernator zniósł się z p. ministrem spraw wewnętrznych i otrzymał zawiadomienie, iż powyższy zakaz stosuje się tylko do samych krzyżów, obrazów, medalików i t. p., a w żadnym razie nie dotyczy sprzedaży książek religijnych, któremi handel winien się odbywać i nadal według dawniej przyjętych przepisów.

— Dzierżawa. Zgodnie z przedstawieniem magistratu p. jeneral-gubernator warszawski polecił, iżby do licytacji na dzierżawę altany w ogrodzie Saskim, służącej ku sprzedaży wód gazowych, dopuszczeni byli jedynie wykwalifikowani farmaceuci.

— Z ulicy Trębackiej. Linja, odgraniczająca plac po „starej poczcie” od ulicy Trębackiej, już na gruncie odznaczoną została. Roboty dotyczące urządzenia chodnika, oraz uporządkowania ulicy po tej stronie naprawdę rozpoczęto i płyty granitowe, z których ma być ułożony chodnik, na miejsce dowieziono. Po drugiej stronie tejże ulicy, rozebranie rudery narożnej już dokonane zostało i sąsiedni dom od ulicy Trębackiej zaopatrzone silnem z boku podstemplowaniem od możliwego uszkodzenia i tenże nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. Drugi wszakże trzypiętrowy dom od Krakowskiego-Przedmieścia pod nr 21, będący własnością nabywcy rozebranego narożnika, jako nie przedstawiający odpowiedniego bezpieczeństwa, całkowicie rozebrać polecono, co też uskutecznią się przy zachowaniu wszelkich potrzebnych środków ostrożności.

— Odroczenie otwarcia cyrku p. Ciniselli do so-

spojrzeniem rozdrażnić i zaniepokoić panią Korę. Czynił to tylko dlatego, że sobie kiedyś powiedział: „Ciekawym, czy ta ładna samieczka po za instynktownem przywiązaniem do gniazda i papuziem zamiłowaniem strojów, coś więcej czuć potrafi? Teraz też, gdy zabawiwszy z pół godziny wyszedł, młoda kobieta siedziała długo w milczeniu; jakby zadumana co jej się rzadko zdarzało, poczem przeciągnęła dłonią po czole i rozejrzała się po pustym buduarze.

— Dziwny człowiek — szepnęła — tak niepodobny do drugich. Nie lubię go.

Przysłoniła usta ręką, tłumiąc ziewnięcie.

Przyszło jej na myśl, co zrobi z długim jesiennym wieczorem, podczas gdy ma być siedział w gabinecie nad aktami, a dzieci zasypiać będą pod okiem nauczycielki. Skoda jednak, że profesor nie został na herbacie. Rozmowa z nim choć niezawsze przyjemna, była zawsze oryginalną.

— Nudzi mi się — rzekła na wpół głośno, zaplatając ręce i wyciągając je przed siebie leniwym ruchem — nudzi mi się ogromnie!

III.

Marjan, rozstawszy się z Bronisją, wracał do siebie powoli ze zwieszoną głową. Mieszkał w oddalonej części miasta na trzecim piętrze oficyny pięknej, nowego domu, przeznaczonej wyłącznie na kawalerskie lokale. Mieściły się tam także kuchnie frontowych apartamentów. Ztąd schody były zawsze brudne i pozalewane, na przesłach stały balje i inne gospodarskie sprzęty, a w powietrzu unosiły się wyziewy potraw, mydlin i pary. Marjan wstępował zawsze na te schody z obrzydzeniem, wykwinna jego natura otrząsała się w nim ilekroć zmęczenie zmuszało go oprzeć rękę na wilgotnej, lepkiej poręczu, i byłby się dawno wyprowadził, gdyby nie to, że pokój sam był bardzo ładny i tani.

boty dnia 26-go n. m. nastąpiło wskutek rozporządzenia władzy, domagającej się uporządkowania i zabrukowania ulicy Ordynackiej od rogu Aleksandrii oraz ulicy zwanej „Okólnikiem hr. Krasińskiego nr 1” (od gmachu instytutu muzycznego do Szczygłej). Nadto schody wejściowe na galerję z obu stron widowni oraz główny westibul stosownie do warunków wygody i bezpieczeństwa publicznego urządzić polecono.

— Przejazdy. Wczoraj pociągiem drogi bydgoskiej przybył też w przejeździe do Moskwy książę Heskodarmstadzki. Znajduje się również w obecnej chwili w Warszawie poseł nadzwyczajny ks. Fryderyka Wilhelma meklemburskiego hr. von Schwerin Göhren. Na dziś zapowiedziany jest przejazd wielkiego księcia badeńskiego, ks. Koburg-Gotha oraz poselstwa holenderskiego. Spodziewani są również w dniu dzisiejszym książęta czarnogórski i bułgarski. Dziś wreszcie o godzinie 5-ej wysłany zostanie pociąg nadzwyczajny drogi bydgoskiej, który jutro o godzinie 3-ej m. 10 przywiezie do Warszawy księcia edyńskiego wraz z małżonką.

— JE. ks. Sotkiewicz, nominat sandomierski, przed wyjazdem do Petersburga, wydał okólnik polecający do duchowieństwa archidiecezjalnego, dziękując mu w serdecznych słowach za udział i poparcie, które mu niosło w jego pracy w zarządzie diecezji. JE. po powrocie do kraju zatrzyma się czas jakiś jeszcze w Warszawie, aczkolwiek rządy diecezji z chwilą przyjęcia paljusza przeszły na JE. ks. arcybiskupa Popieła.

— Tegoroczny synod ewangelicko-reformowany zbierze się w Warszawie w dniu 25-ym czerwca r. b.; obrady odbywać się będą począwszy od godziny 9-ej zrana, tegoż dnia, w kościele ewangelicko-reformowanym.

— Wydawnictwo pomnikowe dzieł Jana z Czarnolasu znajduje się na ukończeniu i w tych dniach ukaże się na widok publiczny.

— Z teatru. Oczekiwania publiczności, zainteresowanej występem panny Reszkówny w „Żydówce”, nie zostały zawiedzione. W partji Racheli, talent znakomitej artystki przedstawił się w całej świetności i sile. Głos miał szerokie pole do rozwinięcia swej dramatycznej potęgi, deklamacja sięgała do wyżyn patosu, śpiew swobodnie płynął w skali najdogodniejszej dla primadonny, gra naturalna, wyrazista, a powściągliwa i dystygnowana, wybornie ilustrowała każdy frazes — słowem, całość sprawiała wrażenie skończonego dzieła sztuki. Od pierwszego już aktu, kilka frazesów rzuconych namiętnie na tło grzmiącego końcowego *tutti* zelektryzowało publiczność. W drugim akcie, każdy moment dramatyczny wyzyskany był przez pannę Reszkównę z nadzwyczajną siłą ekspresji. W arji „On nadejść ma”, odzywały się wszystkie wolania gorąco rozkochanego serca, w błaganiach zanoszonych do ojca drgały łzawe akcenty, w finale przekleństwu ojcowskiemu towarzyszyły okrzyki tragicznej rozpacz.

Marjan urządził go sobie z kobiecą starannością i zmysłem estetyka. Łóżko stało w najmniej widocznym miejscu osłonięte pawilonem, przed biurkiem leżała skóra niedźwiedzia, przed kozetką dywan, na marmurowym stolczku w pięknym wazonie rozkładał szerokie swe liście ciemny filodendron. Miłośnika starogreckiego piękna zdradzały dwie statuetki Wenery miłońskiej i kapitollińskiej, bielące się w rogach; wielka fotografia przedstawiająca rodziny Afrodyty wisiała na ścianie między grupą Lakona i Nioby w medaljonach. Wszędzie gdzie spojrzeć pełno było reprodukcji rzeźb i obrazów treści mitologicznej. Na biurku wśród mnóstwa eleganckich a nawet kosztownych drobnotek, wśród papierów i listów leżały w czestem widać czytaniu będące pozycje Properejusza i Katulla w oryginale, Listy Horacego i Elegje Rzymskie Göthe'go.

Jasnym było, iż zamknięty w tych czterech ścianach samotnik starał się wytworzyć sobie w nich sztuczną atmosferę, taką, w jakiej najswobodniej oddychała jego dusza, ta dusza poganina Greka, po której chrystjanizm przesłiznął się tylko, pozostawiając jako jedyny ślad swój nieznana greckiej ziemskiej pogodzie zaświatowej tęsknotę, a którą wiek nasz pięknem nieuleczalnej swej choroby naznaczył. I udawało mu się to czasem.

Pochylony nad ulubionemi klasykami, lub zapatrzonej w klasyczne linje posagu zapomniawszy o świecie, który go otaczał, tak różnym od tych dawnych pięknych czasów, jak się różnią szosy fraka od draperji chlamidy, zapomniawszy, że jest dzieckiem tej cywilizacji, która go ten frak nieraz przywdziewać zmuszała, a w której wszystko prawie drażniło go i męczyło, przejmowało politowaniem i wstrętem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Akt trzeci przemija zwykle bez wrażeń i za punkt jego kulminacyjny uważana bywa kłątwa kardynała. Panna Reszkówna potrafiła kilku recitatywami wy dobyć efekt, niestępujący w niczem tej scenie. Te recitativa wypowiedziane energicznie, deklamacyjnie, całą pełnią wspaniałego głosu, wstrząsające sprawiły wrażenie. Jako piękną chwilę czwartego aktu, notujemy duet z księżniczką Eudoksją, w którym artystka świetnie uwydatniła odzieniami ekspresji walkę zemsty z miłością dla niewiernego. Zapal publiczności nietylko niesłabnie ale wzrasta za każdym przedstawieniem; wczoraj sala grzmiła oklaskami od dołu do góry i znów kwiaty przeszły przez ręce kapelmajstra p. Rebiczkę, ażeby pomnożyć te świadectwa entuzjazmu, których Warszawa nie szczędzi znakomitej artystce. Opera przedstawiana na nowo, szła składnie i energicznie; p. Seideman ślicznie śpiewał swoją partję, którą do najlepszych w jego repertuarze zaliczamy. Niezmordowany p. Cieślowski dźwiga sam jeden cały zabójczy repertuar wielkich oper, a partję Eleazara traktował wczoraj powściągliwiej niż zwykle i dlatego śpiew jego był bardzo poprawny.

— Na otwarcie teatru letniego powietrze jakoś znacznie się ochłodziło, ale do tych fantazji pogody jesteśmy już od kilku lat przyzwyczajeni... Artysty grali komedję p. K. Zalewskiego „Przed ślubem.” Publiczności zebrało się sporo. Pani Ładnowska i p. Morozowicz nowowystępujący w tej sztuce wywiązali się dobrze ze swoich zadań.

— **Bezpłatna jazda.** Słyszeliśmy, iż czynione są starania celem uzyskania prawa bezpłatnej jazdy w wagonach kolei konnej dla listonoszów i roznościeli depezy telegraficznych. Ulgą taką cieszą się listonosze i woźni telegraficzni w innych miastach, byłoby więc właściwem, aby ją i u nas uzyskali. Możebyśmy przytem ułatwieniu otrzymywali wcześniej i punktualniej listy i depezy.

— **Administracja tramwajów** wprowadza nowy sposób kontrolowania biletów polegający na tem, iż konduktor posiada dwa rodzaje biletów, z których pierwsze służą w jedną stronę, drugie, odrębnego koloru, w drugą stronę.

— **Ciekawe spostrzeżenie.** Przy północnej rewizji skarbonek w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie znaleziono papierami 131 rs., bilonem rs. 233 kop. 59, ogółem rs. 364 k. 59. Przy oglądaniu papierów przekonano się, iż pewna ich część była powalana jakąś kleistą materją. Naprowadza to na domysł, iż materja rzeczona służyła rzezimieszkom jako nowy sposób wyciągania pieniędzy ze skarbonek kościelnych!

— **Poselstwo francuskie.** Poselstwo francuskie udające się na obrzęd koronacyjny do Moskwy przybyło, jak czytelnikom naszym wiadomo, w dniu wczorajszym o godzinie 2³/₄ do Warszawy.

Nadzwyczajnym posłem rzeczypospolitej jest były prezes gabinetu i minister spraw zagranicznych p. Waddington któremu towarzyszy w podróży tej jego małżonka.

Były prezes ministrów jest wzrostu miernego, krępy, barczysty, dosyć otyły, nieco naprzód pochyłony—twarz ma rumianą, pełną, wzrok bystry i wyrazisty.

Ubiór posła skromny, bezpretensjonalny. Pani Waddington równą jest wzrostem małżonkowi—osoba starsza również i skromnie się przedstawiająca.

Drugim przedstawicielem rządu rzeczypospolitej jest minister pełnomocny pierwszej klasy hrabia de Pontécoulant o powierzchowności bardziej salonowej.

Prezydenta rzeczypospolitej osobiście reprezentuje naczelnik jego „domu wojskowego” generał dywizji Pittié.

Dalej w skład poselstwa wchodzi: p. Ryszard Waddington, kapitan i komendant (stopień ten w armji francuskiej odpowiada stopniowi dowódcy bataljonu w innych armjach), Fayet jako adjutant generała Pittié.

Dalej nadto są tu p. Franciszek de Concelles jako sekretarz poselstwa, pułkownik hr. de Septmaisons średniego wzrostu, siwy lecz czerstwy i ramiany starszek i p. Robert Calmon podporucznik rezerwy, attaché.

Generał Pittié wraz ze swoim adjutantem dopiero we wtorek opuścili Paryż i połączyli się z poselstwem w Berlinie.

Powozy i konie poselstwa dnia poprzedniego już wysłane zostały z Warszawy w dalszą drogę.

Poselstwo przyjmowali na dworcu przedstawiciele władz, przedstawiciele dyrekcji kolei warszawsko-wiedeńskiej, konsul francuski i członkowie tu-tejszej kolonji francuskiej.

Poselstwo zajęło apartamenta w hotelu europejskim.

Wieczorem p. Waddington z żoną i członkami misji nadzwyczajnej znajdował się w teatrze wielkim na przedstawieniu „Żydówki.”

Jutro rano zapowiedziany wyjazd dla zwiedzenia miasta.

O godzinie 4-ej po południu poselstwo udaje się w dalszą drogę.

— **Spadek.**

Jeden z tutejszych mieszkańców udał się w tych czasach do Florencji, celem odebrania spadku w sumie 300,000 franków, pozostałej po zmarłym dalekim kuzynie.

Odbiór sumy tej połączony był z wielkimi trudnościami, jakie stawiły władze włoskie.

Słuszność jednak zwyciężyła...

— **Nowa polka.**

Goszcząca u nas niedawno p. Giuri, występuje obecnie nad Tamizą i cieszy się wielkiem powodzeniem.

Rozbierając taniec jej dziennik *The Era* twierdzi, iż wszystkie polki odznaczają się wrodzoną lekkością w tańcu...

Panna G. ani się domyśla, iż po krótkim pobycie nad Wisłą pozyskała naturalizację!

— **Wiek kobiet.**

Wobec jednego ze znanych literatów spierano się o wiek pewnej piękności...

— Ona ma lat czterdzieści! — wyrokuje jedna z przyjaciółek.

— Czterdzieści pięć! — odzywa się druga...

— Pięćdziesiąt! — dodaje trzecia.

— Panie laskawe—literat na to—to być nie może... każda kobieta ma albo mniej niż trzydzieści pięć lat, albo więcej niż sześćdziesiąt—kobiet mających lat czterdzieści niema wcale na świecie!

— **JE. ks. Wnorowski**, biskup-nominat lubelski, po odbytej w dniu 20-ym b. m. konsekracji, uda się do Szadku, dotychczasowej parafji swojej, gdzie dopełni bierzmowania i następnie przybędzie około połowy czerwca do Lublina.

— Z Płocka donoszą nam co następuje: „W dniu onegdajszym JE. ks. Borowski zasiadał po raz pierwszy w kapitule i zwiedził konsystorz. Przyjmował go dziekan kapitulny ks. Orzeszkowski i sędzia surrogat Pawłowski. Ks. pasterz zapowiedział też wizytę swoją w seminarjum. Biskup więc, pomimo późnego wieku, krząta się gorliwie.

— **Jeszcze jedna kasa** przezorności i pomocy. Zarząd cukrowni „Józefów” postanowił otworzyć dla swoich urzędników, oficjalistów i robotników kasę przezorności i pomocy. Fundusz kasy tworzyć się będzie z odsetków od pobieranych przez pracujących pensyj, oraz z pewnego procentu dobrowolnie składanego przez zarząd fabryki.

— **Poczty na prowincji.** Stosownie do rozporządzenia departamentu poczt, z dniem 13-ym b. m. zniesiona została stacja pocztowa w Porczynach (pow. sieradzki). Na mocy tegoż samego rozporządzenia zaprowadzono codzienną komunikację pocztową pomiędzy miastami Łęczycą i Turkiem.

— **Z Łęczycy.** Jedyna 4-klasowa szkoła prywatna istniejąca dotychczas w tem mieście zamknięta została.

— **Epizootja.** W mieście Gombinie, powiatu gostyńskiego, ukazała się zaraza bydła. Na zarazę tę zapadło 7 sztuk bydła, z których 1 padła, 6 zaś sztuk ubito. Również wybuchła zaraza we wsi Śnieki, w powiecie rypińskim, w gubernji płockiej, oraz na folwarku Niegłosy, w powiecie płockim.

— **Schwytany zbieg-morderca.** Trzy lata temu ze wsi Breitenfeld w okolicy m. Pleszewa (w W. Ks. Poznańskim) wyjechali razem nad wieczorem trzej mieszkańcy tamtejsi: Hersz Goldsztein, Icek Kenigsztein i Tellerman, którzy zdołali sobie pozyskać smutną sławę wytrawnych złodziei koni. Nazajutrz T. nie powrócił do wsi i odtąd nie ukazał się już wcale. Wkrótce tajemnica jego zniknięcia wyjaśnioną została. Szesnastoletni syn Goldszteina, Zelig, zawiadomił władzę policyjną w Podzamczu, iż T. podczas owej nocnej podróży został zamordowany przez jego ojca i Kenigszteina, i że zaszytego w worek trupa ukryto w dole, wykopanym w chlewie i przysypanym gnojem. Przywiózł go tam na swej bryczce stary Goldsztein, który zmusił syna do pomagania mu w tym ohydnych pogrzebie. Zandarmerja pruska przybyła niezwłocznie do Breitenfeldu. Przekonano się tu o prawdziwości powyższego opowiadania. Hersz Goldsztein wraz z godnym swym towarzyszem zostali osadzeni w więzieniu w Pleszewie. Powodem morderstwa — jak wykryło dalsze śledztwo — była ta okoliczność, iż T. zaczął doma-

gać się od swych współników części pieniędzy, o-trzymanych ze sprzedaży skradzionych koni, grożąc w przeciwnym razie wykryciem ich licznych zbrodni. Narzędziem zbrodni była kłonicia i dłuto żelazne. Przyznali się do tego ostatecznie nawet sami zbrodniarze. Jaki los spotkał następnie Goldszteina, — nie wiemy. Prawdopodobnie nie uszedł zasłużonej kary. Natomiast Kenigsztein zdołał zbiedz z więzienia. Na szczęście wytropiono go w osadzie Praszce (pow. wieluński), gdzie pod przybranem nazwiskiem Kupfera otworzył jatkę rzeźniczą. Przekonano się też wtedy, iż właściwe jego nazwisko jest Kleinerman, i że pochodzi on z gubernji radomskiej. Kupfer *vel* Kenigsztein *vel* Kleinerman dnia 11-go b. m. stanął przed sądem okręgowym kaliskim pod podwójnym zarzutem — rozmyślnego morderstwa i fałszerstwa dowodów legitymacyjnych. Wyrok sądu skazał go na pozbawienie wszelkich praw stanu i 8 lat ciężkich robót — następnie zaś na osiedlenie do końca życia na Syberji.

— **Szakale.** W *Gaz. lub.* czytamy co następuje: „W osadzie Markuszew. w dniu 28-ym z. m. niewiadomi sprawcy weszli na cmentarz izraelski, odkopali trzy groby, ciało jednego ze zmarłych zabrali z sobą, drugiemu pozostawili tylko głowę, a trzeciemu oberżnęli nogi, język i wydobyli wnętrzności. Pomimo energicznego śledztwa, sprawców tego ohydnych czynu nie wykryto”.

NEKROLOGJA

† We czwartek, dnia 17 b. m., po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie w Oborach Helena hrabianka **Mielżyńska**, córka Aleksandra i s. p. Katarzyny z hrabiów Potulickich hr. Mielżyńskich; o czem pogrążona w smutku rodzina zawiadomia krewnych, przyjaciół i znajomych. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 b. m. na cmentarz parafjalny w Słomczynie. —1781—

† W sobotę, dnia 19 maja, w wigilję drugiej rocznicy śmierci s. p. Florentyny **Krzyszowskiej**, odbędzie się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo, o godzinie 10-ej zrana, przed wielkim ołtarzem, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim-Przedmieściu. —1770—

† Jutro, w sobotę, dnia 19 b. m., w kościele św. Krzyża odbędzie się wotywa o godzinie 11-ej zrana, na intencję zmarłej s. p. Feliksy z Drużbackich **Lubienieckiej**. —1783—

† W dniu 21 b. m., w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci s. p. Aleksandry z Kalczyńskich **Puchalskiej**, jako też za kilka dni przypadający dzień imienia s. p. Feliksa **Puchalskiego**, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim-Przedmieściu, obok skweru, nabożeństwo, o godzinie 11-ej zrana, na które pozostałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1779—

† W dniu 21 b. m., w poniedziałek, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy s. p. Napoleona **Jeleńskiego**, zmarłego w Cieplicach czeskich w dniu 11 b. m. —1784—

† W dniu 21 b. m., w poniedziałek, odbędzie się w kościele powązkowskim nabożeństwo za spokój duszy s. p. Jana **Komierowskiego**, a następnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczyka. —1761—

† Przewielebnemu superintendentowi księdzu Diehlowi za serdeczne i pełne nauki przemówienie przy grobie kochanej córeczki naszej **Heluni**, jak również zaucnym krewnym, przyjaciołom, sąsiadom i znajomym, którzy raczyli odprowadzić jej zwłoki na miejsce doczesnego spoczynku, składamy niniejszem eszczere Bóg zapłać.

—1778—

Aniela i Jerzy Hall.

TELEGRAMY WŁASNE „Kürjera Warszawskiego”.

Berlin 17-go maja.

Książę Albrecht, przeznaczony na przedstawiciela Prus podczas Koronacji w Moskwie, powołany został nagle do łóża śmiertelnego swej matki, Marjanny niderlandzkiej.

Berlin 17-go maja.

Książę Bismark zaniemógł silniej na katar żołądka i kiszki.

Paryż 17-go maja.

Hr. Szuwałow ma się lepiej choć niebezpieczeństwo nie minęło.

Londyn 17-go maja.

W Ballina, w Irlandji, uwięziono sześć osób, u których znaleziono karabiny, rewolwery i maszyny piekielne.

Londyn 17-go maja.

Na zgromadzeniu ligi irlandzkiej w Dublinie Mayne rzekł: Słowa upomnienia papieskiego przyjmujemy z należytem uszanowaniem, wszakże Irland-

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod.	Przych.
	godziny i minuty	godziny i minuty
Warsz.-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	9 50 w.
Osobowy 3 klasy	11 10 r.	5 55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą Łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 — w	7 15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna)	5 35 pp	10 10 r.
Warsz.-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	2 35 pp	2 45 pp
Osobowy 3 klasy	6 50 r.	10 30 w.
Warsz.-Terespolska:		
Kurjerski 2 klasy	4 10 pp	1 15 p.
Pocztowy 3 klasy	11 — r.	7 14 w.
Osobowo-towarowy	7 15 w.	7 53 r.
Warsz.-Petersburska:		
Kurjerski 2 klasy	10 8 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy	6 43 w.	3 43 r.
Pocztowy 3 klasy	11 48 w.	12 58 p.
Nadwiśl. do Mławy:		
Osobowy	9 21 r.	7 56 w.
Pocztowy	6 33 w.	10 42 r.
Nadwiśl. do Kowla:		
Osobowy	9 — w.	8 14 r.
Pocztowy	1 47 p.	2 12 p.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 6 z rana. — Z Nowej-Aleksandrii (Puław) do Sandomierza w niedzielę, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrii (Puław) w wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7 z rana. — Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrii (Puław) o godz. 2 po południu, łączy się z pociągami drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Lublina o godz. 4 m. 57 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 10 m. 27 wieczorem.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.
1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwiutych, jakoteż skromnych.
4) Obstalunki na roboty tapicerskie
5) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
6) Obrazy, przedmioty sztuki, brzozy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufty, walizy, t. p.
Otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta, od 12 do 6.

DOLINA SZWAJCARSKA
Piątek dnia 18-go Maja

Koncert Juljusza Laube
między innymi:
Uwertura „Don Juan” Mozarta, [Marsz z op. Tanhäusera, Wagnera], Romans, solo na skrzypce; Svendsena, fantazje na temat Anna Boleana, dla trąbki, Arbana, Drugi polonez Lizta, Reviere Müller, Berghaus.
Początek o godzinie 7-ej. 1278
Cena wejścia kop. 30.—Dzieci kop. 15.

Ostrzeżenie.

Na żądanie Warszawsk. Wzajem. Kredytu w d. 16 (28) Października 1882 r., przez notariusza p. Zielińskiego, zaprotostowanym został weksel w d. 3 Września 1882 r., na sumę rs. 438, jakoby przezemnie wystawiony na zlecenie Izaaka Elbingera. — Ponieważ takowego wekslu nie wystawiałam, przeto ostrzegam, aby nikt takowego nie nabywał, gdyż jest fałszywy i przezemnie zapicany nie zostanie.
1450

Wiktorja Hłasko,
właścicielka domu Nr 1034c.

Apartamenty

złożone z 5, 8 i 9 pokojów, z całą elegancją wszelkimi wygodami urządzone, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Książęcej № 4, 1-szy dom od Nowego-Swiatu. Wiadomość na miejscu.
1752

ROLETY

plóciennie i drelichowe,
poleca J. Malinowski, przyjmuje parasolki do pokrywania. — J. Malinowski, Nowy-Swiat № 30, miesz. 20. 1900

Tygodnik Powszechny,

pismo ilustrowane, wszelkim gatunkom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone
N 19,
zawiera:

Oktaw Pietruski. — Lala. Obrazek miejski, przez Stanisława Grudzińskiego. — Pogadanka, przez Quis'a. — Korespondencja z Krakowa. — Mickiewicz w Wilnie. Poezja i życie. Skreślił Józef Tretiak. Część druga 1818—1821. — Notatki literackie. (Ład boży. — Stanisław Smolka. Opowiadanie historyczne. — Niewiasty kresowe. — Czary w krainie wiedzy. — Książeczka dla więźniów). — Napoleon Orda. — Międzynarodowa Wystawa sztuk pięknych w Rzymie. Wrażenia, przez B. Sulitę. (II). — Podróż T. Coopera w celu wynalezienia drogi lądowej z Chin do Indostanu. Streszczona przez Wł. Nalkowskiego. — Ztąd i z owąd, przez M. Brutusa. — Rozmaitości. (Literatura i nauka. Teatr i sztuki piękne. — Starożytności. — Statystyka. — Różne. — Nekrologja). — Kronika Polityczna. — Partja szachowa. — Rebus. — **Ryciny:** Oktaw Pietruski—Napoleon Orda. — Na rybakach. Kopja z obrazu M. Leloir'a. — Na bożeństwo Majowe. Rysował andrioli. — Gołąbek pocztowy. Kopja z obrazu E. Fontana. — **Dodatek:** Miljon. Romans paryżki przez Juljusza Claretie. (ark. 19). — Sześciuwy gracz. Powieść Maurycyego Jokai'a, przełożyła Zuzanna Zajęczkowska. (ark. 8). — Na żądanie wysła się prospekt i Nr na okaz, bezpłatnie. Wszyscy prenumeratorowie otrzymają w roku bieżącym bezpłatnie oleodruk, z obrazu mistrza Jana Matejki „Spór Gryfina z Leszkiem Czarnym”. — Cena Tygodnika: w Warszawie rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2 i miesięcznie kop. 67; w Cesarstwie i Królestwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3. 1410 r

Nakładem i drukiem
S. LEWENTALA wydawcy,
w WARSZAWIE,
Nowy-Swiat Nr 39,

wyszła w nowej edycji słynna powieść **Józefa Korzeniowskiego**, pod tytułem:

Nowe Wędrowki Oryginała;
tomów 2 po dwieście kilkadziesiąt stronnic każdy. — Cena rs. 1 kop. 50. 1427
Potrzebny jest zaraz wolnonajemny 1892

Muzykant Kornecista,

grający biegle na B korecie, jako solista do muzyki pułkowej. Pensja dobra. Pierwszeństwo muzykaantom z kawalerji. Wiad. w kancelarji 16 Głuchowskiego pułku Dragonów, w mieście pow. Szezczyńskie, w gnb. Łomżyńskiej.

Letnie mieszkania

w dobrach **Okuniew**, w nowo-pobudowanych willach, przy st. Miłosna, dr. żel. Terespolskiej są jeszcze do wynajęcia, złożone z 4, 5 i 6 pokoi umeblowanych. — Wiadomość na miejscu, lub w Warszawie, Braeka № 10, mieszkania 6. 1889

Potrzebny natychmiast

Wspólnik,
z kapitałem od 10—20,000 rs., do przedsiębiorstwa budowy drogi żel. Oferty prosi zostawiać w Kancelarji Kurjera, pod lit. W. L

Majątek ziemski

bez służebności, pod Częstochową, 3 mile od kolei, włók 24, w tem lasu 5 wł., łąk 1 wł., zarośli i pastwisk 3 wł., ornego 15 wł., zabudowania, zasiewy i inwentarze kompletne. — Cena rs. 36,000, z której pozostanie na hipotece 10,500 rs. pożycz. Towarz. Kred. Wiad. na Marszałkowskiej u rządcy domu № 24. 1895

Ogłaszam

i proszę który z Braci moich, posyłać dla mnie do Witebska listy i pieniądze, żeby takowe napowrót odebrał, ponieważ ich nie odbierałam i sam zgłosił się do mnie, bo ja nie wiem, gdzie mieszka. Warszawa 5 (17) Maja 1883 r.
Maksymilja z Przybysławskich Mozańska, żona podpułkownika, ul. Nowolipie № 15, miesz. 20. 1894

OGŁOSZENIE.

Zakład 6-klasowy, wychowawczo-naukowy, Joanny Krzywobłockiej, przy ul. Mazowieckiej № 4, powiadamia osoby interesowane, że zapis uczenia na rok szkolny 1883/4 i egzamina wstępne rozpoczną się 6 (18) Maja i trwać będą do 11 (23) Czerwca r. b. 1877

Piękne i długie włosy.

Udowodnionym symptomem prędkiego wylysienia jest znajdująca się we włosach łuszcza, czyli łupież, dla zniszczenia której jest udowodniony środek: **Roslinna Ateńska Woda**, lecz nigdy nie spirytusowa, sprawiająca zapalenie, ból głowy i siwienie włosów, po 2—3 krotnem użyciu, włosy mięknią, przybierają olśniewający połysk, korzenie włosowe odzyskują siłę porostu dążącą do normalnego stanu uzdrowienia.

Topolin, olejek z topoli południowej Francji, wstrzymuje najsilniejsze wypadanie włosów, pobudza do porostu, utrzuca ich barwę, usuwa wszelkie skórne słabości, zapobiega tworzeniu się łupieżu, a miejsca niedawno wylysiałe okrywają się pięknym gęstym włosem. Cena Ateńskiej Wody lub Topolinu po rs. 1, na przesyłkę dołącza się 50 kop. — W Warszawie w Perfumerjach **Kocha**, Krakowskie-Przedmieście № 83; **Leona**, Nowo-Senatorska № 4; **Dobrzańskiego**, Nowy-Swiat № 41; w Kijowie i Rydze w jego własnych sklepach i filjach jego handlu. 1337

Warszawska Izba Skarbowa

podaje do wiadomości, że w dniu 3 (15) Czerwca r. b., o godzinie 1-ej z południa, odbędzie się w sali posiedzeń tejże Izby licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na zbudowanie nowych kominów, urządzenie przy nich schodów dla kominiarzy i temu podobnych robót będących w związku z powyższą budową, w domach rządowych w Warszawie, przy ulicach: Rymarskiej № 1 i 3 i Leszno № 5, od sumy anszlagowej rs. 573 kop. 87.

Każdy z ubiegających się o takowe roboty obowiązany złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce Zarządzającego Izby Skarbową opieczętowaną deklarację napisaną na papierze opatrzonym marką 60 kop., podług wzoru zamieszczonego w „Warszawskim Dnienniku“ i w „Warszawskich Gubernskich Wiadomościach“, wraz z kaucją w ilości rs. 58 i dowodem z Magistratu m. Warszawy o tem, że ubiegający się jest specjalistą w budowaniu kominów.

Anszałg i warunki są do przejrzenia w biurze Izby Skarbowej każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych. 1415

Bardzo tanie Szafy rozbierane

orzehowe, duże, mało używane, do sprzedania. Ulica Nowolipki № 14, mieszkania 16, 1-sze piętro. 1888

Do wypożyczenia Suma nieletnich

około 20,000 rs., na kilka lat zaraz po Towarz. na procent umiarkowany na dom w Warszawie, oraz rs. 5,000 na dom. Wiadomość u reagenta Sobolewskiego, w Kancelarji Gmachu Sądowego przy ul. Miodowej. 1886

Ostatni tydzień. Muzeum Osobliwości

NOWY-SWIAT 25,
z powodu wyjazdu do Petersburga jeszcze tylko krótki czas widzieć można Nowości jako to: dzieła sztuki i okazy anatomiczne i patologiczne, przybyłe z Paryża zajmujące widoki, malowane przez pierwszorzędnych Malarzy oraz oryginalne starożytne rycerskie uzbrojenie cesarza chińskiego z XII-go wieku; znany djabeł przedstawiać się będzie, który był postrachem w okolicy Łodzi. Tamże są do sprzedania żerandole salonowe nowego fasonu za bezcen i różne sprzęty. 1850

Są do sprzedania b. tanio:

Szefa, Kredens, Stoły obiadowe, Garnitury czarne, orzechowe, całe kryte, gustowne i trwałe, Otomany, Sofy, Szesłongi w skórę. Nowy-Swiat № 53, w 2 bramie na dole. 1768

W MAGAZYNIE FRANCUSKIM
ulica hr. Berga № 16,
NAJLEPSZE LEKARSTWA NA NUDY
w naszych zakładach kąpielowych, i mieszkaniach letnich. 1238

GRY OGRODOWE

angielskie, francuskie i inne, za pomocą których, siły fizyczne i zręczność rozwijają się nadzwyczajnie sposobem bardzo zajmującym. **Gry towarzyskie** paryżkie i krajowe wszelkiego rodzaju. **Zabawki dzieciinne** w największym wyborze **Gimnastyki** i **Hamaki** itd.

MONTGOLFIÈRES

Paryżkie balony wznoszące się łatwo za pomocą ogrzanego powietrza (od 1 rs.)

LATARNIE WENECKIE

Balony i Kokardy do Illuminacji (od 10 k.)

Rs. 3,000.

Rubli trzy tysiące są do wypożyczenia na dobra w gubernji Lubelskiej, na termin długoletni i na procent 6%, płatny w dwóch półrocznych ratach.

Pragnący wziąć tę pożyczkę, powinni przy podaniu do Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego załączyć wykaz hypoteczny dóbr, świadectwo Towarzystwa Kredytowego ile umorzono pożyczki tegoż Towarzystwa i świadectwo Naczelnika co do rozległości gruntów folwarcznych. 1372

KOŁDRY GOTOWE

od rs. 5.90 Wata z własnej fabryki. Przyjmują się Kołdry do szejca. **Podwal № 7.** 1309
R. KOECHER.

OBICIA PAPIEROWE

od 1 kop. do najdroższych, w wielkim wyborze,

CERATY, ROLETY, GZEMSY,

wszelkiego rodzaju, żaluzjowe, plócienne i drelichowe, do firanek,

POLECAJA NAJTAŃSZEJ

MIODOWA 15. J. LUBELSKI i S-KA 15. MIODOWA.

Praktykant i Magazynier,

nie żonaci, potrzebni są do zakładu fabrycznego, 30 rs. miesięcznej pensji, z mieszkaniem, opałem i światłem. Zgłaszać się listownie z dołączeniem dosłownych kopij patentów szkol., świadectw i szczegół. opisem dotychczasowego curriculum vitae, do kanonu ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. A. D. O. № 7. 1406

Majątek Ziemski

w gub. Kieleckiej, pow. Miechowski, obszar 710 mórg, w czem 180 mórg lasu, bez serwitutów z włóścianami, 4 wiorsty od st. Sedziszów kolei Dąbrowskiej, każdego czasu, bez pośrednictwa osób trzecich z wolnej ręki do sprzedania. — Blizsza wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 17, miesz. 10. 1632

Posesja dziedziczna

na fabrykę, browar itp., 13,252 ł. z frontem od 3 ulic: z dużą murowaną lodownią i budynkami drewnianymi, dającym dochód rocznie 3,000 rs., na Pradze, blisko Wisły i mostu żelaznego do sprzedania bez pośrednictwa.—Wiadomość Marjensztadt № 1B, lokalu № 7, od g. 4 po południu. 1862

Do sprzedania

FOLWARK

w gubernji Piotrkowskiej w bliskości drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wólk 17, z zabudowaniami, w najlepszym stanie, z inwentarzem żywym i martwym, kompletnymi zasiewami, a na żądanie z urządzeniem meblowem, po cenie rs. 1,800 za wólkę; w ogóle na bardzo korzystnych warunkach. Szczegółową informację powziąć można: Twarda № 9, mieszka 26, na parterze, w godzinach między 3 a 5 po południu. 1425

DOM

murowany, 3-piętrowy, w najludniejszej okolicy, w stronie ul. Marszałkowskiej, do sprzedania za cenę 52,000 rs. Towarzyst. 11,000, do łupna potrzeba 15,000 rs. Oferty pod lit. Z. 14, w kantorze Kurjera pozostawić. 1865

DOM

murowany, z ładnym ogrodem fruktowym i placem pod budowę, z dochodem 3,800 rs. brutto do sprzedania za rs. 38,000; w Biurze Komisowem Kaucjonowanem J. Fedeckiego, Miodowa № 3, do kupna potrzeba około 15,000 rs. 1423

CUKIERNIA

za 2,000 rs. w mieście powiatowem, HANDEL kolonjalny, wraz z piekarnią za 3,000 rs. w takimże mieście; APTEKA za 3,000 rs. w miejscowości mającej doktora; HANDEL kolonjalny; MAGAZYN bielizny, pościeli i wypraw itp. w Warszawie.—Rygały i urządzenia sklepowe do sprzedania w Biurze Komisowem Kaucjonowanem J. Fedeckiego, Miodowa № 3. 1424

D. 28 Kwietnia (10 Maja) 1883 r.

W IMIENIU JEGO CESARSKIEJ MOŚCI

Sąd Handlowy w Warszawie Wydział Upadłości, na posiedzeniu sądowym, w następującym komplecie:

Prez. Czl. Sądu: W. W. Andrychewicz,
Członkowie Sądu: (A. F. Rodkiewicz,
W. G. Wertheim,
Sekretarz: E. F. Czajkowski.

Wysłuchawszy przedstawioną na dzień 28 Kwietnia (10 Maja) 1883 r. prośbę adwokata przysięgłego Perla, działającego na mocy pełnomocności kupców Daniela Friedmana, Matysa Abramsohna, Samsona Goldfisa i Rubinę Reinberga o otwarcie upadłości kupca Gabrijela Szydełko, postanawia: 1) ogłosić upadłość majątku kupca Gabrijela Szydełko, oznaczając termin otwarcia upadłości na d. 30 Listopada (12 Grudnia) 1882 r.; 2) wyznaczyć Sędzią Komisarzem Członka Sądu Glüksberga, Kuratorami zaś adw. przys. Jana Czajkowskiego i wierzyciela Daniela Friedmana; 3) delegować Komornika Sądowego Holtorfa, celem opieczętowania majątku upadłego znajdującego się na Pradze pod Warszawą pod № 398 i w innych miejscach, gdzieby się takowy znalazł; 4) osobę upadłego zabezpieczyć przez ustanowienie nad nim policyjnego nadzoru; 5) Wyrok niniejszy wywieścić na tablicy ustępowej Sądu Handl. i opublikować porządkiem wskazanym; 6) wyrok niniejszy opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności. Oryginał podpisał obecni. Zgodno z oryginałem (№ 196) Sekretarz (podp.) E. Czajkowski.

Niniejsza kopia na podstawie § 715 U. P. S. wydana z akt Sądu Handl. upadłości Gabrijela Szydełko kuratorowi massy adw. przys. Czajkowskiemu.—Warszawa 30 Kwietnia (12 Maja) 1883 roku.

Za Prezesa (podp.) W. Janowski.
Sekretarz (podp.) E. Czajkowski.
(M. P.) 1434

Do sprzedania 11 dużych skrzynek Ładnego Biuszczu. Wiadomość: Nowolipie № 70, (stary 2445), u Ogrodnika. 1801

Z d. 15 Sierpnia b. r., otwartym zostaje kurs naukowy na rok 1883/4 w krajowej średniej szkole rolniczej

W CZERNICHOWIE.

Podania przyjmuje do 15 Lipca i bliższych wiadomości udziela

DYREKCJA SZKOŁY ROLNICZEJ

w Czernichowie, pod Krakowem.—Poczta tamże. 1441

W krótkim przeciągu czasu sprzedane zostaną tania, oddane w komis 1 Majątek ziemski, 1 Młyn wodny i 2 Wille z ogrodami.

Partja składająca się z około 109 gatunków gołębi, kur, złotych, srebrnych i polowych bazantów białych i niebieskich pawi, białych i stalowo błękitnych perlic, lśniących i olbrzymich kaczek, oraz gęsi białych i czarnych łabędzi. Codziennie świeże

Jaja do wylęgu, oraz przyrzady wylęgowe

najpewniejsze gwarantowane, wielkie francuskie leporeidy, Belier i amerykańskie samce, zające, polowe, sarny, jelenie, danielo, Wapiti amerykańskie jelenie olbrzymie, oraz krzyżowane z jeleniami szlachetnymi, jelenie z grzywą i świniakie, eotr. łasice leśne i puchacz.—Bliższych szczegółów udziela Biuro Centralne Towarzystwa hodowli ptactwa, Metzger str. 22 w Berlinie. Cenniki za nadesłaniem marki na odpowiedź. 1438

COATS 27
SENATORSKA
NICI MASZYNOWE
COATS

KOLEKCJA
NAJMODNIEJSZYCH
200 KOLORÓW
ZAWSZE NA SKŁADZIE



Tylko prawdziwe chińskie

PO-HO

usuwa za jednorazowym potarciem: migreny, neuralgie, bóle głowy, twarzy i zębów. Kupujący raczą zwrócić uwagę, iż przy każdym flakonie, prócz certyfikatu w języku chińskim, dołączona być powinna broszura opisująca z podpisem i znakiem fabrycznym jak poniżej:

Sigmunt Schäffer.

Importeur Wien.



Jedyny Skład w Warszawie, u p. A. F. Galle, Senatorska № 18. Sprzedaje się również we wszystkich Aptekach, flakon po rs. 1 k. 20. 1280

Trumny metalowe Alfreda ORTHWEIN, Czysta 6. w wielkim wyborze, od skromnych do najodborniejszych u Zamówienia telegrafem, wysyła się pierwszym odchodzącym pociągiem. 1170

Ostrzeżenie.

Kassa pożyczkowo-oszczędnościowa urzędników Warszawskiej Izby Kontrolnej, zawiadamia, iż razem z kasą skradzione:

1) Dwa świadectwa Lombardu Warszawskiego №№ 1515 i 11,858 na 172 rs. 2) Także świadectwo z 1876 r. № 29,501. 3) Także świadectwa №№ 10,949 i 12,641 na rs. 106. 4) Kwity Warszaw. Banku Handlowego na zastawione papiery wartościowe: a) za № 11,186 na pożyczki premjow. z 1864 r. № 18908/37 i z 1866 r. 9585/38, oraz na 5% list zastawny m. Warszawy serji III № 102,073 rs. 100, z 16 kuponami; b) za № 13,277 na 3 obligacje Pożyczki Wschodniej na 50 rs. każda z 7 kuponami №№ 103,822, 342,572, 342,573 oraz na pożycz. premjow. z 1864 r. № 12054/24 z 3 kuponami; c) za № 11,729 na Pożyczkę Premjow. z 1864 roku № 16,109/32. 1101

Letnie Mieszkanie

3 wiorsty szosa od st. Nowo-Georgiewskiej do wynajęcia Wille z 10—12 pokoi, wśród ogrodu angielskiego, w bliskości lasu sosnowego z wszelkimi wygodami, werendą i balkonem, na żądanie dodaje się konieczne umeblowanie, oraz łód z miejscowej lodowni. Wille ta może być rozdzielona na 2 letnie mieszkania. Wiadomość bliższa na miejscu w fabryce odlewów żelaznych, lub w Warszawie: skład cygar p. Michała Baumgarten, Elektoralna 8.

Do sprzedania

Dwie Wystawy sklepowe

z futrynami, okiennicami, oknami i drzwiami oszklonemi dużymi szybami. Wiadomość: ulica Długa № 25, u stróża. Tamże jest do wynajęcia w każdym czasie Skład za rubli sto rocznie, a od 1 Lipca mieszkanie składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni i osobnej góry, za rubli 500 rocznie, mieszkanie to może być podzielone na dwa. 1795

1381r

Rządca

z Górnego Szlązka, z dobrmi świadectwami i rekomendacją, poszukuje miejsca w Królestwie Polskiem od 1 Lipca r. b., z pensją niewielką i tantjema. Oferty upraszam adresować pod lit. C. W. do biura ogłoszeń Rajchmana i Frenckera, Warszawa lub do p. Karola Muegge Warszawa, Królewska № 6.

W najdogodniejszej ze względu na komunikację miejscowości do wynajęcia

Letnie Mieszkania.

W bliskości samej stacji dr. żel. W.-W. Pruszków, w dużym, cieniastym angielskim parku położone dwa domy mieszkalne, jeden o 4 pokojach, kuchni, pokoju dla służby i 2-ch werendach; drugi o 2-ch pokojach, kuchni i werendzie. Wszelkie produkty na miejscu, kąpiel rzeczna w ogrodzie. Bliższa wiadomość u Zawiadowcy stacji Pruszków lub w Warszawie: Zielony Plac № 3, mieszka 2, między godziną 10 a 11 zrana. 1799

Kąpiele

KÖNIGSDORFF - JASTRZĘB (Górny-Szlązk), Stacja kolei Loslau. Mieszkania przy aptece kąpielowej, po umiarkowanych cenach.—Prospekty kąpielowe wysyła bezpłatnie i franco aptekarz J. Frank w Loslau, i w Kąpielach Königsdorff-Jastrzęb. 1380

KRETONY

i perkale ruskie, białe i kolorowe, nie wypierające się, tanio w komisowym składzie koronek ruskich, Senatorska 27, mieszka 2, w oficynie. 1685

Dwie przyległe posesje.

(jedna narożna o 12 sklep. na 156 łok. dług. frontu), są do sprzedania lub zamiany na mniejszą posesję. Wiadomość przy ul. Szkolnej № 1, w lok. № 3. do godz. 10 r. lub od 4 do 6 po połud. 1447

Potrzebnym jest na wieś zaraz na czas wakacji do 10-letniego chłopczyka

Uczeń Uniwersytetu

lub gimnazjum, do przysposobienia go do klasy 1-ej. Pożądaną byłaby oprócz języka rosyjskiego znajomość francuskiego i niemieckiego, gdyż początki tych języków posiada. Wiadomość w aptecz. p. Ekerkunta, ulica Leszno. 1433

ADMINISTRACJA.

Z powodu wyjazdu za granicę, jest do odstąpienia kontrakt na lat 14, administracyjno-współkowy, interesu przemysłowo-fabrycznego na prowincji. Potrzebny kapitał od 20,000 do 25,000 rs. Adresy składać proszę w kancelarze Kurjera Warsz. pod lit. J. F. 12. 1827

Młody rodowity

Anglik

poszukuje miejsca guwernera przy zamożnej rodzinie. Posiada chwalebne świadectwa i poważną rekomendację. Łaskawe oferty pod literą D. uprasza składać w biurze ogłoszeń, Senatorska № 18. 1413

Z powodu wyjazdu do sprzedania:

Fortepian za 275 rs., Szafy duże po 25 rs., Szafa z lustrem 40 rs., Łóżko żelazne sprężynowe 25 rs., Garnitur Mebli rysem zielonym kryty 80 rs., Tualeta mahoniowa 20 rs., Umywalka z blatem marmurowym 25 rs., Masyzna do szycia Wheelera i Wilsona 30 rs., Lustro 10 rs. i różne Lampy. — Róg Bielańskiej i Tłomackiego № 2, w oficynie na prawo, miesz. № 11, od godz. 1—4. 1843

!!!Kapelusze Damskie!!!

w wielkim wyborze i dziecinne od rs. 2, kapelusze ogrodowe od rs. 3, poleca **Magazyn W. Ciszewskiej**, Nowy-Swiat № 18, dom P. Bekkera. 1320

Perkale i Kretony KASZMIRY

czarne i kolorowe, materiały, do futer, palt i dolmanów, towary kolorowe od 15 do 40 kop. za lok., kolorowe Satins, Crêpes, draps français, sprzedaje po cenach fabrycznych najtaniej

K. NANTEY,

Świętokrzyszka, róg Włodzimierskiej. Wszelkie dodatki do sukien. 1252

Wyprzedaż

wysortowanych i resztek

Obić papierowych

po cenach najniższych, w składzie **A. Rembierz**, 25 Chmielna 25. 1138

FABRYKA I MAGAZYN

Wyrobow Złotych i Brylantowych Wacława Grodzickiego,

51, Krakowskie - Przedmieście 51, vis-à-vis gmachu Dobroczyńców w Warszawie.

poleca wielki wybór Pierścionków i Biżuterji. Ceny przystępne. 1236

De wynajęcia od 1 Lipca r. b. w domach po fabryce „LAFERME“, przy ulicy Marszałkowskiej № 32, róg Złotej

Sklepy i Lokale

fabryczne i przemysłowe, a także

OGRÓD

na bawarję i zakład restauracyjny.

Wiadomość na miejscu. 905

Letnie Mieszkanie

w Lisowianach, pod Koluszkami, z meblami i wszelkimi dogodnościami. Bliższa wiadomość u szwajcara Biura Tow. Kred. Miejskiego, ul. Włodzimierska od g. 10—3, lub ul. Zgoda № 1, właściciela domu, od g. 4—6. 1407

Kantor Nauczycieli (kancjonowany) i Bon różnej narodowości **ZAŁESKIEJ**, NIECAŁA № 4. 26

!!TANIO!! Magazyn Bławatny

pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca wielki wybór Kretonów i Satynetek po cenach następujących:

Kretony krajowe, łokcie po kop. 10, 12, 13, 14, 15, 16, 18 i 20.
Kretony francuskie, w wyborowym gatunku, lok. po kop. 40.
Satynetki francuskie, w wyborowym gatunku, ł. po k. 55, 60. 1203

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.

Załęski i S-ka,

Marszałkowska № 63, 36

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—(Ceny niskie ale stałe).

Stała sprzedaż

Puchu i Pierzy

dartych, w najlepszych gatunkach u Emerytki.—Sienna № 19, 1 piętro, front. 1712

DOM

do sprzedania zaraz w najnowszej części miasta. Wiadom. Żółwia № 24, miesz. 4. 1107

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej № 5, naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO, Robinsa & Comp. w Londynie, oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej

Węgla kowalskich angielskich,

Tektury smołowcowej.

Rur glazurowych i dren.

De wynajęcia od 1 Lipca: 7, 6, 3, 2 i 1 pokoi z kuchniami, przedpokojami, balkonami, oraz z wszelkimi teraźniejszymi wymaganiami;

Sklep-Kawiarnia

w wyrobionem miejscu, z dużym piecem cukierniczym, gazem, 2 pokoje od frontu zaraz, kawalerskie, z meblami, opałem, może być z usługą i samowarem. Chmielna № 35, między Marszałkowską a komorą. 1617

KŁOCE Grabowe

różnej miary i wielkości, zdadne dla pp. rzeźników, do sprzedania; przyjmują się również obstalunki.—Wiadomość za rogatkami Morskiewskimi, 1-szy dom na lewo. 1719

Najtaniej Obrączki!

złote dukatowe 94 i 56 próby, oraz reparacje wykończam w kilka godzin.

HENRYK JUWILER.

Nowy-Swiat 59, miesz. 15. 1196r

Dwa letnie mieszkania

są do wynajęcia składające się z 4 pokoi, kuchni, stajni wozowni i piwnicy murowanej.—Wiadomość przy ul. Danielewiczowskiej № 4, mieszkania 1. 1812

DOBRA NOWINA.

Nie będzie więcej koni kulawych!—złaznąć się: ulica Chmielna № 10, do p. Chapmana Rd. Kuźnia angielska. 1844

KAPIELE SIARCZANE

w KRZESZOWICACH, pod KRAKOWEM

otwarte zostaną z dniem 1 Czerwca 1883 r.—Wszelkich informacyj co do wynajęcia mieszkań udziela miejscowa Administracja Zakładu kąpielowego w Krzeszowicach (poczta). 1856

Ważna wiadomość dla Dam.

NOWO-OTWORZONY

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ,

S. LUBELSKIEGO,

na rogu ulic BIELAŃSKIEJ i DŁUGIEJ, wprost NALEWEK,

ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż posiada wielki wybór Okryć damskich, wykończonych podług najnowszych modeli paryżskich i z najwykwintniejszych materiałów, po cenach niezwykle niskich, o czem przekonywa niżej wymieniony

CENNIK:

ŻAKIETY kortowe,	od rs. 5 do 10.
DOLMANY	od rs. 7 do 14.
REGENMANTLE	od rs. 7 do 16.
PEASZCZE	od rs. 9 do 13.
DOLMANY kaszmirowe	od rs. 10 do 55.
PALTA wcięta lekkie	od rs. 10 do 22.
PALTA syberyjowe w wielkim wyborze	od rs. 12 do 27.
PALTA wcięta syberyjowe	od rs. 15 do 30.
DOLMANY	od rs. 18 do 60.

Kupujący w większej ilości dostają stosowny rabat. W tymże magazynie przyjmują się obstalunki na różne okrycia damskie. Polecając się łaskawym względem Szan. Publiczności, pozostaje z uszanowaniem

1779

Stanisław Lubelski.

FABRYKA KAFLI

GRACJANA JEGER

Wilecza Nr 5,

zawiadamia, że posiada bardzo znaczny zapas, przeszło 600 pieców gotowych i kominków z kaflí własnego wyrobu, a mianowicie:

- a) gładkich, wyborowych, na sposób berlińskich, wyrobionych, po kop. 20.
- b) kwadrateli № 1, wyborowych, bardzo białych, nie pękających, po kop. 7½ i
- c) kwadrateli № 2, ciemniejszych, po kop. 6½, za sztukę.

Z kaflí tych w razie żądania podejmuje się stawiania Pieców z poręczeniem za wykonaną robotę.

Oprócz tego właściciel zawiadamia, kogo to interesować może, iż przyjął w komisję łączny Piece Majolikowe z pierwszorzędnej Drezdeńskiej Fabryki Chr. Seidel i Syna, iż urządził w fabryce swojej Nieustającą Wystawę wzmiankowanych pieców od prostych do najzdobniejszych, jak niemniej kominków ozdobnych i majolikowych i że w każdej chwili, każdy zgłaszający się bez chęci nawet kupna, Piece te oglądać może.

Ceny Pieców Majolikowych i Kominków możliwie dostępne. 1319

Do wiadomości Osób interesowanych; niniejszem podaje się iż z d. 1 Kwietnia r. b. właściciel fabryki wszelkie interesy związek z fabryką jego mające, sam osobiście załatwia

H. KUCHARZEWSKI

dawniej F. SOKOŁOWSKI.

Główny Skład Wód Mineralnych Naturalnych,

wprost ze źródeł sprowadzanych.

przy Aptece, ulica SENATORSKA Nr 11, wprost Miodowej.

Z pierwszych tegorocznych, w odpowiednim czasie przez miejscowe administracje tak rządowe jak i prywatne zarządzonych czerpań u źródeł nadeszły od takowych bezpośrednimi pociągami dróg żelaznych wody mineralne zarówno krajowe jak i ze wszelkich Europejskich źródeł.

Równocześnie nadeszły i pomocnicze przy wodach i kąpielach artykuły lecznicze, jako to: szlamy, ługi, mydła, wyciągi, sole i pastylki.

Transporty te w ciągu sezonu uskuteczniane będą co kilka tygodni, ażeby zawsze świeżymi wodami, ekspedycja dopełniana była.

Broszury oryginalne, ze źródeł nadsyłane, dołączane są do każdego obstalunku bezpłatnie, o czem mam honor zawiadomić WW. PP. Doktorów, jako też osoby używające kuracji wodami mineralnymi.

Wody ze Składu mego otrzymywane, są w wielu Aptekach warszawskich, oraz w Aptekach prowincjonalnych, tak w Królestwie, jako też i w Cesarstwie, również i w Zakładach leczniczych kąpielowych. 1404

H. KUCHARZEWSKI, Magister Farmacji.

Akuszerka P. Medalis

Przyjmuje osoby życzące odbyć stażobę. Ulica Świętojerska № 22. 1860

Panny

uzdolnione do staników i rękawów, potrzebne zaraz do magazynu W. Kwiatkowskiego, Niecała № 1. 1411

SUKNIE i OKRYCIA

odrabiają się podług najwyższych wymagań gustu i elegancji, fason sukni czyli robota od rs. 6. Kapelusze gotowe są do nabycia. Także przyjmują się do ubierania po przystępnej cenie w Magazynie Pelagii Gałęckiej Krakowskie-Przedmieście 85, drugie piętro. 1597

Z dniem 15-go Maja b. r., otwartym będzie pierwszy w kraju przez Ces.-Król. Namiestnictwo koncesjonowany

Zakład leczniczy Kumysem naturalnym w Jarosławiu w Galicji

przy stacji kolei żel. Karola-Ludwika, w odległości o 3 1/2 godz. od Lwowa a 6 godz. od Krakowa, z urzędem telegr. i pocztą, w uroczej miejscowości górzyskiej, otoczonej bujnie ogrodami, położonej nad rzeką Sanem.

Ze względów higienicznych, od lat dawnych znana ta miejscowość, jako schronienie przed słabościami epidemicznymi!!!

W mieście jest stały teatr amatorski, czytelnia, muzyka, dobra restauracja, bilard, łódki, ekwipaże, zimne kąpiele w Sanie etc., nadto tanie i wygodne mieszkania prywatne i znakomita pomoc lekarska!

Kumys naturalny od niepamiętnych lat przez Tatarów dotąd przysposobiany pod okiem obznajmionego specjalisty, wyrabianym będzie również z czystego kobyłego mleka, bez najmniejszych domieszek różnych ingrediencyj, jest przeto nieporównanie **skuteczniejszym** od kumysu sztucznego!

Kumys naturalny zalecany jest przez wszystkie wydz. med. jako **jedynie radykalnie leczniczy środek przeciw SUCHOTOM PŁUCNYM**, nadto leczy niedokrewność, bezsenność, rozdrażnienia nerwowe, wycieńczenia sił, kaszel, chrypkę etc. etc., oczyszcza krew i cały organizm odżywia.

Sezon otwarty będzie od 15 Maja do 15 Września. Czas leczenia jest 6 tygodni!

Broszurki, cennik i wszelkie objaśnienia wysyła się na żądanie gratis.— Ekspedycję kumysu i wczesne zamówienia mieszkań załatwia 1288

Zarząd Zakładu leczniczego kumysu
JAROSŁAW w Galicji.

Koszule męskie od rs. 1 k. 65 za sztukę.

Skład Płótna, Haftów i Bielizny

A. W. WILCZEWSKIEGO,

egzystujący od lat 21, w Gmachu Resursy Kupieckiej, przy Krakowskim-Przedmieściu, OTRZYMAŁ I POLECA

CHUSTKI płócienne i batystowe białe i kolorowe w 4-ch wielkościach, **PONCZOCHY** i **SKARPETKI** białe i kolorowe. **FIRANKI**, **BATYSTY** i **PÓLBATYSTY**, **MUŚLINY**, **DYMKI**, **KRETONY**, **SHIRTYNGI** etc. etc.

BIELIZNA gotowa męska i damska, znajduje się zawsze na składzie w wielkim wyborze.

Wszelkie zamówienia oraz całe **WYPRAWY**, wykończają się najakuratniej.

Ceny najniższe. — Ścisłe stałe. 1326

Koszule męskie od rs. 1 k. 65 za sztukę.

NAJTAŃSZE
GUSTOWNE I W DOBRYM GATUNKU
OBICIA PAPIEROWE, 958
począwszy od 10 kop. za rulon,
POLECA SKŁAD FABRYCZNY
„pod Merkurym,”
Senatorska Nr 27, obok kościoła S-go Antoniego.

WILLA

do sprzedania lub wynajęcia w Sielcach za Belwederską rogatką, naprzeciw parku Cesaarskiego, w ładnym położeniu, dom masiw murywany.—Wiadomość: Nowogrodzka № 31, mieszkań 16. 1880

Sklep obszerny

z pokojem w połowie do odstąpienia. Wiadomość: róg Jerozolimskiej i Marszałkowskiej № 23b, w Magazynie pieców. 1414

PRZEWODNIK ADRESOWY.

- A P T E K I.**
Bukaty B. dzierz. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Karpinski W. Elektoralna 35.
Rucharzewski H. g. ski. wód min. Senator. 11.
Sztejner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.
APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.
Lipiec M., Graniczna 14.
ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.
Gorzelski Mazowiecka 11 malarnia porcel.
BLAWATNE TOWARY.
Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
Jarzębski L., Nowy-Swiat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.
BRÓŃ i PATRONY.
Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczn. rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Swiat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczn. rabat hurtowy. Długa 29.
CUKIERNIE.
Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.
CZYTELNIE.
Jeleński J. Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.
DENTYŚCI.
Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.
FORTEPIANY (fabryki).
Dütsch Jan, Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.
FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.
Krajewski Wiad., Krak.-Przedmieście 7.
FRYZJERZY i PERFUMERJA.
Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.
GALANTERJA.
Kenzefi Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Blumenberg, d. Wernie, Kr. Pr. 85, d. Rezlera.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Dreys Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniowski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.
GILZY (fabryki).
Ożarów et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.
- GORSETY (fabryki).**
Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i turniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.
HAFTY SZWAJCARSKIE.
Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.
HERBATA (składy).
Wilenski L., Królewska 10, obok Giełdy.
JUBILERZY.
Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Zelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.
KANTORY WEKSLU.
Neumark Gabriel, Miodowa 3.
KAPELUSZE (fabryki).
Dubrowitz Max, (słomkowe) Świętojers. 30.
Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Miodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.
KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.
Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Swiat 67, Senators. 22.
Sennwald Gustaw, Miodowa 4.
KSIEGI HANDLOWE (fabryki).
Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehring, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.
KWIATY (fabryki).
Eliza, Nowy-Swiat 67, kwiaty paryzkie.
LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).
Karpinski i Leppert, Elektoralna 33.
LECZNICE DLA ZWIERZĄT.
Warszawska lecznica, Sienna 6a.
LITOGRAFJE.
Bukaty i Ska, lit. pospieszna, Świętojerska 12a.
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.
MASZYNY i ODLEWY (fabryki).
Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyn, osie, sikawki, pompy, załuzje (okienne).
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.
MEBLE (magazyny).
Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Swiat 30.
- Frumkin Esia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łożek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp. p., po cenach niskich.**
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost. Sask.
Mursztyn A., Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Swiat 38, Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i Ska, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N-Swiat 60, nowe, używ. dekor. eg. 1845.
Taruowski J. i Ska, Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach niższych.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, meble i rob. dekor.
MUSZTARDA (fabryki).
Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szwajczer A., parowa fabryka, Królewska 19.
NACZYNNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.
Anderszewski W., Marszałkowska 69, wyroby blaszane i trumny metalowe.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.
NIEMI I NORYMBERSZCZYŃNA.
Frybes F., Żabia 4, sklep 10, galanterja i guziki.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Ponczochoy i koronki.
Schwuj H., N-Swiat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicze.
OBUIWE DAMSKIE (fabryki).
Blechsmidt Stanisław, Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysza 2.
OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.
Rajchman i Frencler, Senatorska 13.
OPTYCY.
Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.
PIECE (fabryki).
Stalwscy A. E. (dawniej), Tamka 17.
PIECE ZAGRANICZNE.
Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.
PIÓRA STRUSIE (fabryki).
Gliwic F., Senatorska 20, ifantaz., ceny niskie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.
PISMA PERJODYCZNE (redakcje).
Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Swiat 4.
PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).
Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak.-Przedm. 15, dom Potocki.
Józefi Ska, Elektor. 15, Cenniki wysyła gratis.
Straus L., Nowy-Swiat 43, pościel gotowa.
PONCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).
Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.
- POŚCIEL GOTOWA.**
Chełstowski J., Czysza, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Swiat 67.
POWOZÓW (fabryki).
Ferber Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 67.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 8, od Orleja.
Wernik Józef syn, Orla 3.
POWOZÓW NAJEM.
Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa ofiyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Swiat 51, dom hr. Stadnicki.
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.
RESTAURACJE.
Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.
SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.
Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B., Przejazd 9, nac. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, krysz. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.
SZUWAKSU (fabryki).
Gliński S., szuwaks, atrament, N-Swiat 67.
TABACZNE WYROBY (składy).
Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Swiat 35.
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.
UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).
„Rossja“ (ogn. i życie), reprez. Marszałk. 56.
WINA (składy hurtowe).
Dobrych S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak.-Prz. 36.
WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.
Stein Herman & Co., Marszałkowska 53.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.
ZEGARMISTRZE.
Gołembowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatr.
ZNANKI METALOWE i PISANE (fabryki).
Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.
ŻELAZNE WYROBY (składy).
Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a.